

Sygn. akt I Ns 562/18

POSTANOWIENIE

Dnia 5 maja 2021 r.

Sąd Rejonowy w Dębicy I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Agnieszka Wilk-Król

Protokolant: sekretarz sądowy Joanna Stępień

po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 2021 r. w Dębicy na rozprawie

sprawy z wniosku **R. M. (1)**

z udziałem **R. Z., M. K., T. D., R. T. (1), R. T. (2), K. Z. (1), T. Z., K. P., R. K., B. M., A. T. (1), A. T. (2)**

o zasiedzenie

postanawia:

I. umorzyć postępowanie co do działki nr (...) o powierzchni 0,98 ha, położonej w G., objętej zaginionym L. 85;

I. stwierdzić, że wnioskodawca R. M. (1) (PESEL (...)), nabył przez zasiedzenie z dniem 1 stycznia 2016 r. : działkę ewidencyjną numer (...) o powierzchni 0,44 ha, powstałą w miejsce p.gr. 646 gm. kat. G., położoną w G., objętą zaginionym L. 85 oraz działkę ewidencyjną numer (...) o powierzchni 0,02 ha, powstałą w miejsce p.gr. 648/1 gm. kat. G., położoną w G., objętą zaginionym L. 164;

II. orzec, że każda ze stron ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie;

III. nakazać zwrócić od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Dębicy na rzecz wnioskodawcy R. M. (1) kwotę 8,63 zł (słownie: osiem złotych i sześćdziesiąt trzy grosze) tytułem nadpłaconej zaliczki na opinię biegłego;

Sygn. akt I Ns 562/18

UZASADNIENIE

postanowienia Sądu Rejonowego w Dębicy z dnia 5 maja 2021 r.

W ostatecznie sformułowanym wniosku R. M. (1) domagał się stwierdzenia, że z dniem 1 grudnia 2018r. nabył w drodze zasiedzenia prawo własności nieruchomości położonych w G., gm. Czarna o nr 687/2 i nr 719. W stosunku do działki położonej w G. o nr 637/4 pełnomocnik wnioskodawcy cofnął wniosek.

Uzasadniając żądanie wniosku, wnioskodawca podał, że od lat osiemdziesiątych XX wieku uprawiał działki objęte wnioskiem wraz z ojcem, a po jego śmierci w 2005 r. do chwili obecnej samodzielnie, a zatem przeszło przez trzydzieści lat przejawiał władztwo nad działką objętą wnioskiem poprzez wykonywanie wszelkich czynności właścicielskich, w tym sadzenie warzyw, koszenie trawy, sadzenie drzewek, kwiatów, dbał o dobry stan nieruchomości. Wnioskodawca zatem uważa się za właściciela nieruchomości, który to pogląd podzielają również inni mieszkańcy wsi i członkowie rodziny wnioskodawcy.

Uczestnicy S. T., M. A., S. Z., K. Z. (2), T. Z., K. P., M. K. oraz R. Z. w piśmie z dnia 15 marca 2019 r. (k. 67-72) wnieśli o oddalenie wniosku w całości, zarzucając, że wnioskodawca wbrew swoim twierdzeniom, nigdy nie był posiadaczem

samoistnym nieruchomości oznaczonych we wniosku o zasiedzenie. Wskazali, że właścicielem ziemi w G. byli E. Z. i M. Z.. Według uczestników, E. Z. do końca życia interesowała się wymienionymi nieruchomościami, informowała rodzinę, że grunty są wynajęte i pozostają pod opieką jej brata M. G.. Uczestnicy wskazali, że za życia E. Z. przekazała prawo do korzystania z przedmiotowych gruntów na podstawie umowy swojemu bratu M. G., on też - w związku z powyższym, opłacał do 2001r. podatek od nieruchomości. Z wiedzy i rozeznania rodziny wynikało, że co najmniej do roku 2001 M. G. osobiście zajmował się uprawą gruntów, a po jego śmierci obowiązki te przejęła jego żona F. G., która zmarła w 2009 r. Mieszkali oni w G. pod nr 108 i do 2004 r. uiszczali podatek za ww. nieruchomość. Od roku 2013 podatek zaś uiszczala jedna ze spadkobierczyń T. Z.. Według uczestników, luka czasowa w uiszczaniu podatku wynikała jedynie z uregulowań prawnych stanowiących o zwolnieniu z podatku gruntowego ziemi rolnej klasy VI.

Uczestnicy podkreślili, że wnioskodawca R. M. (1) nigdy nie był posiadaczem zależnym nieruchomości, nigdy nie zawarto z nim żadnej umowy, ani nie przekazano mu jej, aby ją uprawiał. Przyznali jednak, że od 2013 r. odkąd podatek zaczęła opłacać T. Z., rzadziej bywała ona w G.. Jednak widywała się R. G. (1) mieszkającym w D. oraz jego siostrą H. P. i ustaliła, że jedynie oni mają prawo do opieki nad gruntami jej rodziny.

Uczestnicy ostatecznie zarzucili, że wnioskodawca ani jego ojciec nigdy nie byli samoistnymi posiadaczami opisanych we wniosku nieruchomości, nie uprawiali ich, stąd bez zaistnienia tej zasadniczej przesłanki, nie mogło dojść do skutecznego zasiedzenia przez nich nieruchomości.

W piśmie z daty wpływu 5 lipca 2019 r. (k. 158) ww. uczestnicy, a także uczestnicy T. D. i R. K. reprezentowana przez kuratora T. Z., wszyscy zaś reprezentowani przez pełnomocnika profesjonalnego, podtrzymali dotychczasowe stanowisko i wnioski domagając się oddalenia przez sąd wniosku R. M. (1) o zasiedzenie nieruchomości. W piśmie z daty wpływu z dnia 13 września 2019 r. (k. 170-171) uczestnicy ponownie wnosząc o oddalenie wniosku o zasiedzenie nieruchomości oświadczyli, że akceptują wartość nieruchomości stanowiącej przedmiot wniosku i wskazanej przez wnioskodawcę na kwotę 146 000 zł. Podali, że w wyniku postanowienia wydanego przez Sąd Rejonowy w Kłodzku z dnia 7 maja 2019 r. sygn. akt I Ns 224/19 stali się współwłaścicielami gruntów rolnych położonych w G. stanowiących działki o nr ewid. 637/4, nr 719, nr 882 o łącznej pow. 2,03 ha. Wskazali także, iż oprócz wymienionych wyżej działek stanowiących przedmiot wniosku o zasiedzenie, posiadają jeszcze dwie działki nr (...) o pow. 0,46 ha oraz działkę nr (...) o pow. 0,08 ha. Łącznie zatem uczestnicy posiadają w G. działki o pow. 2,58 ha.

Jednocześnie uczestnicy zaprzeczyli, aby wnioskodawca był posiadaczem samoistnym działek opisanych w złożonym przez niego wniosku. Wskazali, że właścicielem gospodarstwa rolnego w G. był M. Z. na mocy aktu nadania. Po jego śmierci ziemia została przekazana jego żonie E. Z., na mocy aktu własności ziemi z dnia 20 lipca 1976 r. Wyjeżdżając z G., M. Z. wraz z żoną zdecydowali przekazać gospodarstwo rolne, pod opieką brata M. G.. Przekazali mu prawo użytkowania gruntów oraz pobierania pożytków, przy czym warunkiem tego stanu rzeczy było regularne opłacanie przez M. G. zobowiązań podatkowych do gminy. Uczestnicy wskazali, że E. Z. aż do swojej śmierci miała interesować się swoją ziemią w G., bywając tam przynajmniej raz w roku. Wykazywali, że M. G. wywiązał się z umowy z siostrą i co najmniej do 2001 r. osobiście zajmował się uprawą gruntów i opłacaniem podatków. Po jego śmierci ziemią zajmowała się jego żona F. G., aż do swojej śmierci w roku 2009 r. do 2004 r. opłacali podatek gruntowy, zaś do 2013 r. otrzymali decyzję Wójta Gminy o zwolnieniu od płatności podatku rolnego. M. i F. G. mieszkali w G. nr 108. Uczestnicy wskazali, że od 2013 r. płacenie podatku, w porozumieniu ze wszystkimi uczestnikami, przejęła uczestniczka T. Z..

Według wiedzy uczestników, nikt nigdy nie rościł sobie prawa do działek objętych wnioskiem, w tym nie czynił tego też wnioskodawca. Uczestnicy podali, że po śmierci M. i F. G., ziemi doglądały ich dzieci R. G. (1) i H. P., którzy nie zgłaszali żadnemu z uczestników, aby ktoś użytkował ziemię bez ich zgody.

Na rozprawie w dniu 1 października 2020 r. wnioskodawca R. M. (1) cofnął wniosek o zasiedzenie w części dotyczącej działki nr (...) (k. 292).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Przedmiotem postępowania o zasiedzenie jest nieruchomość położona w G., składająca się z działek nr (...) o łącznej powierzchni 0,46 ha. Działka nr (...) wraz z przylegającą do niej działką nr (...) powstały w miejsce p.gr. 646 w gm. kat. G., zaś działka nr (...) w miejsce p.gr. 648/1 w gm. kat. G., objęte zaginionym L. 85. Według arkusza posiadłości gruntowej nr 194 jako posiadacze tej nieruchomości ujawnieni byli w 1912r. J. i K. Z. (3), a następnie dzieci: M., J., B. i M..

Aktem notarialnym z dnia 10 marca 1937 r. Rep. nr (...) J. Z. darował synowi M. Z., będący jego własnością na podstawie dekretu sądowego o przyznaniu spadku z dnia 10 listopada 1921 sygn. A 255/21, udział 4/16 części w nieruchomości objętej wykazem hipotecznym liczba 85 gm. kat. G., w skład której wchodziła m.in. p.gr. o nr 646 oraz 648 położonych w G..

Podczas uwłaszczeń kompleksowych wsi G. w 1976 r. m.in. na działki gruntowe (...) wydano akt własności ziemi nr UG – (...) -52-464/76, którym uwłaszczono E. Z.. W protokole ustalenia potrzeb i uprawnień uwłaszczeniowych nr 464 z dnia 18 marca 1976 r. zamieszczono wzmiankę, że samoistnym posiadaczem tego gospodarstwa na dzień 4 listopada 1971 r. była E. Z., przy czym grunt ten od 1946 roku był własnością jej ojca M. Z., który mieszkał w D.. Gospodarstwo w G. oddał w użytkowanie w połowie lat czterdziestych swojemu szwagrowi M. G., który użytkował go jako dzierżawca. M. Z. od 1946 r. mieszkał w D., gdzie pracował w zakładzie przemysłowym i na gospodarstwie rolnym o pow. 5 ha.

E. Z. ujawniono w ewidencji gruntów jako właściciela ww. działek w założonej ewidencji gruntów. W odnowionej ewidencji gruntów w 1988 r. w miejsce dz. gr. Nr 646 powstały działki nr (...), a w miejsce dz.gr. 648/1 powstała działka (...). Jako właścicielkę ww. działek ujawniono E. Z..

W 2014 r. działka nr (...) podzieliła się na działki (...) o pow. 0,0338 ha i 338/4. Decyzją Wojewody (...) nr I.X. 7820.5.1.2014 o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej działka nr (...) została przejęta z mocy prawa na rzecz Skarbu Państwa.

Dowód: - opinia biegłego geodety mgr inż. A. T. (3) z dnia 3.10.2019 r. – k. 178-179, - opinia uzupełniająca biegłego geodety mgr inż. A. T. (3) z dnia 27.11.2019 r. – k. 200, - protokół nr (...) z dnia 18.03.1976 ustalenia potrzeb i uprawnień uwłaszczeniowych – k. 224,228-229, - upoważnienie z dnia 22 listopada 1945 r. – k. 75, - odpis aktu notarialnego z 10.03.1937r. Rep. (...) – k. 192-193, - pismo Sądu Rejonowego w Dębicy z dnia 5.05.2005 r. Dz.Ko. 11/05 – k. 331.

Działka nr (...) wraz z działką nr (...) położone są w jednym pasie gruntu ciągnącym się od drogi powiatowej G. – C. do linii kolejowej D. – T..

Działka nr (...) o pow. 0,44 ha stanowi pas gruntu o długości ok. 140 metrów i odgrodzona jest od przyległych nieruchomości trwałymi ogrodzeniami i rowem. Działka ta w całości jest porośnięta trawą i chwastami. Granice działki widoczne są w postaci ogrodzeń i rowu. Z kolei działka nr (...) o pow. 0,02 ha ma kształt trójkąta położonego pomiędzy drogą powiatową G. – C. a rowem melioracyjnym. Granice działki są widoczne w postaci miedz i pobocza drogi. Działka ta obecnie w całości porośnięta jest trawą.

Granice ww. działek na gruncie odpowiadają granicom na mapie ewidencji gruntów w granicach dokładności mapy.

Dowód: - opinia biegłego geodety mgr inż. A. T. (3) z dnia 3.10.2019 r. – k. 178-179.

Ze względu na poważną chorobę, w roku 1945 E. Z. zdecydowała się wraz z mężem przenieść i zamieszkać w sprzyjającym jej rekonwalescencji klimacie. Zamieszkali w D.. W dniu 22 listopada 1945 r. M. Z. sporządził odręcznie napisane upoważnienie dla M. G. do zaopiekowania się i korzystania z nieruchomości według jego inicjatywy, aż do czasu jego powrotu. Upoważniony M. G. miał zgodzić się na załatwienie wszystkich spraw związanych z pozostawionym mieniem. E. i M. Z. nie wrócili do G.. M. Z. zmarł w D. 22 września 1969 r., zaś E. Z. zmarła w dniu 26 października 1994 r. Tam też, z dala od G., zamieszkały ich dzieci: H. K., S. T., M. A., K. Z. (1), J. D., T. Z., S. Z. i R.

Z.. Przekazane przez właściciela grunty po wojnie uprawiane były przez upoważnionego M. G. i jego rodzinę. Później zaś grunty te, co najmniej od początku lat 80-tych, zaczął uprawiać ojciec wnioskodawcy, a następnie wnioskodawca R. M. (1).

Nakazy płatnicze i decyzje podatkowe urząd gminy wystawiał na nazwisko widniejących w ewidencji gruntów M. i E. Z. i należności były najpierw przez M. G. uiszczane, a potem przez rodzinę Z..

Rodzina Z. mieszkająca w województwie (...) odwiedzała M. G. rzadko (raz do roku, raz na dwa lata), z uwagi na znaczną odległość, przyjeżdżali oni jedynie na uroczystości rodzinne, jubileusze, śluby i pogrzeby. M. G. prowadził w G. swoje gospodarstwo, oddalone od spornych działek, za rzeką G. i nigdy nie był widziany przez sąsiadów mieszkających obok tych spornych działek, by je uprawiał lub się nimi interesował. Nadto, sąsiedzi spornych działek, w ogóle nie znali M. G. ani nikogo z rodziny Z.. M. G. rozmawiał z kuzynami z województwa (...), że nie będzie pracował na spornych działkach i nawet proponował im by sprzedali te działki. Z kolei, A. P. wraz z żoną H. P. (córka M. i F. G.) w 1978 roku wyprowadzili się z G. do D.. Mieli małe dzieci i pracowali zarobkowo. R. T. (2) (wnuk M. Z.) ma 51 lat i jako dziecko przyjeżdżał do G. na wakacje. Użytkownikiem spornych działek, jak wskazał R. T. (2), był M. G. i nikt z rodziny Z. nie przyjeżdżał uprawiać tych ziem. R. G. (1) (syn M. G.) w 1980 r. ożenił się, wyprowadził się z G. i zamieszkał w P.. W 1984 roku R. G. (1) zamieszkał w D.. Rodzina G. nie posiadała żadnego sprzętu do uprawy ziemi. Dom M. G. znajdował się w innej części G. niż sporne działki i znajdował się za rzeką G..

Wnioskodawca R. M. (1), po powrocie z wojska w 1985 r., rozpoczął regularnie uprawiać sporne działki. Wnioskodawca był przekonany, że działki te stanowią własność jego ojca, który przed nim również je uprawiał. Ze względu na niską klasę gruntu (RV – rola V klasa) działki obsiewane były głównie w żyto i sadzono ziemniaki, a w ostatnich latach poplon. W 1985 r. wnioskodawca miał krowę i świnie, więc na działce najpierw uprawiał zboże. Na małym kawałku sadził również kukurydzę, saladerę dla krowy i ziemniaki. Działki te, objęte wnioskiem o zasiedzenie, przylegały bezpośrednio do działki stanowiącej część gospodarstwa rolnego rodziny M.. Znajdowały się pomiędzy polem J. M. a polem K. N.. Początkowo uprawiał je ojciec wnioskodawcy J. M., który widywany był podczas pracy także przez właścicieli sąsiednich działek i zabudowań, w tym przez K. N., B. B., D. B.. Nadto, sąsiad J. F. początkiem lat osiemdziesiątych pomagał J., a później R. M. (1) w pracach polowych na tych działkach, przez okres około 10 lat. Ponieważ pole zasiewane było często zbożem, a J. F. posiadał snopowiązałkę, to zarobkowo pracował na tych działkach dla M.. Za pracę na tych działkach wynagrodzenie najpierw płacił J. F. - ojciec R. M. (1), a później R. M. (1). Również ojciec J. F. pracował na spornych działkach, pomagając najpierw ojcu wnioskodawcy, a potem R. M. (1). J. F. od 1989 r. mieszka w G. w odległości około 200 m od spornych działek. Wcześniej mieszkał też w G., tylko około 2 kilometrów od spornych działek. Nikt inny nie był widywany przez wnioskodawcę i sąsiadów wnioskodawcy na tych działkach, nikt inny – poza rodziną M. – co najmniej od 1985 roku - nie interesował się tymi działkami i ich nie uprawiał do dnia dzisiejszego – poza rodziną M., przy pomocy sąsiadów. Najbliżsi sąsiedzi wnioskodawcy, w tym właściciele gruntów bezpośrednio sąsiadujących z gospodarstwem rolnym wnioskodawcy i działkami zawnioskowanymi do zasiedzenia, w tym K. N., B. B., D. B. oraz J. F., w ogóle nie znali M. G. i F. G., nie jest im znana także osoba R. G. (1) ani też małżeństwo P.. Sąsiedzi także z okien swoich domów widzieli pracującego na spornych działkach wnioskodawcę, a wcześniej jego ojca. Sąsiedzi widzieli również wnioskodawcę jeżdżącego traktorem po tych działkach. Nie widzieli natomiast by na tych działkach pracował J. G., czy J. B.. Bezpośredni sąsiedzi wnioskodawcy, którzy od urodzenia mieszkają w G. i wszyscy w pobliżu wnioskodawcy, byli przekonani, że sporne działki należą do rodziny M.. Sąsiedzi nie wiedzą gdzie leży gospodarstwo (...) pod numerem 108 i nie znali go. Wnioskodawca, a wcześniej jego ojciec, manifestował przed mieszkańcami G. swoje władztwo nad spornymi gruntami i byli oni uważani przez sąsiadów za właścicieli tych działek.

Dopiero, kiedy wnioskodawca czynił starania o uregulowanie stanu prawnego nieruchomości po zmarłym w 2005 r. ojcu J. M., około 2008 r. dowiedział się, że sporne działki nie były własnością jego ojca. Nie znał jednak osób właścicieli gruntów bądź ich spadkobierców, nikt bowiem przez lata uprawiania tych gruntów przez niego i jego ojca nie rościł sobie praw do nieruchomości i nie czynił im zarzutów, że prowadzą gospodarstwo rolne na gruntach nie należących do nich. W tym czasie, wnioskodawca regularnie i systematycznie uprawiał sporną ziemię przez nikogo nie niepokojony co najmniej od 1 stycznia 1986 roku do 1 stycznia 2016 r.

Dopiero, na krótko przed złożeniem wniosku o zasiedzenie nieruchomości, wnioskodawca zaprzestał regularnej uprawy przedmiotowych działek. W chwili obecnej, bez działań wnioskodawcy, sporny grunt nie jest uprawiany, pozostaje porośnięty trawą.

Dowód: - postanowienie Sądu Rejonowego w Kłodzku I Wydział Cywilny z dnia 7.05.2019 r., sygn. akt I Ns 224/19 – k. 159, - zeznania świadka K. N. – k. 293-294, - zeznania świadka K. K. – k. 294, zeznania R. M. (1) k. 369, - częściowo zeznania świadka R. G. (1) – k. 294-295, - zeznania świadka B. B. – k. 367-368, - zeznania świadka D. B. – k. 368, - zeznania świadka J. F. – k. 368-369, - częściowo zeznania świadka A. P. – k. 369-370, - częściowo zeznania uczestnika R. Z. – k. 383-384, - częściowo zeznania uczestniczki K. P. – k. 384-385, - częściowo zeznania uczestniczki M. A. – k. 407-408, - częściowo zeznania uczestniczki K. Z. (1) – k. 408, - częściowo zeznania uczestniczki T. Z. – k. 408-409, - częściowo zeznania uczestnika R. T. (2) – k. 296.

Nakaz płatniczy na zobowiązanie pieniężne za rok 1976 Urząd Gminy w Czarnej wystawił na nazwisko M. Z., z kolei w latach 1986, 1987, 1988 wystawione zostały na małżonków E. i M. Z.. W latach 2005 - 2007 decyzja o podatku rolnym od nieruchomości wystawiona została na nazwisko Z. M., upomnienia zaś o dokonanie płatności podatków za rok 2005 i 2006 wystawione zostały już na małżonków M. Z. i E. Z.. Kolejno w latach 2013 do 2019 r. decyzje w sprawie podatku rolnego Wójt Gminy C. wystawiał na nazwisko Z. E.. Nakazy i decyzje płatnicze wystawiane były w oparciu o dane z ewidencji gruntów i budynków Starostwa Powiatowego w D.. Wyżej wskazany podatek był systematycznie opłacany przez rodzinę uczestników, a później uczestników.

Przerwa w opłatach należności podatkowych wynikała ze zwolnienia z opodatkowania gruntów klasy V w gminie C..

Wnioskodawca R. M. (1) nie opłacał od spornych działek podatku rolnego, albowiem był przekonany, że grunt ten z uwagi na niską klasę, jest zwolniony od podatku, podobnie jak grunt, którego jest on właścicielem.

Dowód: - decyzje podatkowe za rok 2013 – 2019 – k. 76-82, - potwierdzenie uiszczenia podatku za lata 2013-2019 – k. 83, - decyzja ustalająca zobowiązanie podatkowe za rok 2007 – k. 84, - upomnienie nr 06/05 i nr 05/31 – k. 85, - decyzja ustalająca zobowiązanie podatkowe za rok 2005 r. – k. 86, zeznania wnioskodawcy R. M. (1) k. 369;

Powyższe ustalenia faktyczne, Sąd poczynił na podstawie dokumentów przedłożonych w toku postępowania dowodowego, a także na podstawie zeznań stron i świadków przesłuchanych w sprawie. W zakresie identyfikacji nieruchomości, stwierdzenia ich granic oraz stanu prawnego działek zawnioskowanych do zasiedzenia także w ujęciu historycznym, Sąd oparł się na wnioskach opinii sporządzonej przez biegłego geodetę.

W ocenie Sądu brak jakichkolwiek powodów do kwestionowania prawdziwości dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, w szczególności nie zachodziły zarówno w samej ich treści jak i pomiędzy przedmiotowymi dokumentami, a pozostałym materiałem dowodowym żadne sprzeczności. W większości zostały sporządzone przez organy do tego uprawnione, w zakresie nadanych im do tego kompetencji.

Sąd ocenił jako wiarygodne zeznania świadka K. N., który mieszkając w G. i uprawiając pole przyległe do pola, o którego zasiedzenie ubiega się wnioskodawca miał w gruncie rzeczy najlepszą możliwość zaobserwowania kto i z jaką intensywnością zaangażował się w uprawę pola. Świadek jednoznacznie wskazał, że nie są mu znane osoby E. Z. oraz M. G., którzy według dokumentacji prawno – geodezyjnej mieli być odpowiednio władającym uwłaszczonym na tych działkach i dzierżawcą działek z woli M. Z.. Świadek, mieszkający w G. od zakończenia II wojny światowej, nie widział nikogo innego niż ojca wnioskodawcy i wnioskodawcę na działce nr (...). Jako, że świadek ma obecnie 83 lata, to urodził się w (...) r. Stąd wiarygodne jest zeznanie także w tym zakresie, że nie znał on Z., którzy po wojnie wyprowadzili się z tych terenów. Nie słyszał także, aby w trakcie kiedy działkami tymi zajmowali się ww. ktoś inny, nie mieszkający na tym terenie, upominał się o nie, bądź aby na tle uprawnień właścicielskich do tych działek ujawnił się konflikt.

Także za wiarygodne są przyjął zeznania świadka K. K., która potwierdziła fakt uprawiania przez ojca i brata działek nr (...) wskazując także, że nikt inny pola tego nie uprawiał i nikt też wobec ojca i brata nie zgłaszał uprawnień właścicielskich. Zeznania te znajdują potwierdzenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym.

Za wiarygodne oceniono zeznania świadka R. G. (1), w zakresie w jakim świadek zeznał, że działki wnioskowane do zasiedzenia według dokumentów należały do jego ciotki E. Z., która po wojnie wyjechała wraz z mężem na zachód (D.) oraz w części, w której wskazał, że działki te położone były pomiędzy polem należącym do ojca wnioskodawcy a polem K. N.. Potwierdzenie w innych dowodach zgromadzonych w sprawie znajduje również okoliczność wskazana przez świadka, że było pismo zezwalające jego ojcu na uprawianie pozostawionego przez Z. pola. Przy czym, w ocenie Sądu, należy podkreślić, że pismo to w istocie stanowiło zezwolenie na uprawę pola, nie było zaś zleceniem lub powierzeniem ojcu świadka prowadzenia upraw na polu. Zatem ojciec świadka, jak można wnioskować z jego zeznań mógł, ale nie musiał uprawić roli, tym bardziej, że nie miał do tego za bardzo warunków. Bowiem jak zeznał świadek, ojciec nie posiadał on sprzętu do tego koniecznego, ponadto miał swoje gospodarstwo, oddalone od spornych działek, a okoliczności że co roku w pracach tych mieli mu pomagać znajomi J. G. oraz J. B., nie potwierdzili świadkowie – najbliżsi sąsiedzi spornych działek, którzy wyraźnie zeznali, iż osoby te nie pracowały na spornych działkach. Ponadto na ocenę co do braku wiarygodności zeznań świadka w pozostałym zakresie wpłynął m.in. fakt podania przez świadka, że wskazał on, że po jego wyprowadzeniu się z domu w roku 1980 polem miał zajmować się z teściem przez okres około 4 lat, bo jego ojciec się tym nie zajmował, gdzie wcześniej twierdził świadek, iż jego ojciec uprawiał to pole. Następnie świadek podał, że po śmierci ojca w 2001 r. uprawą działek wnioskowanych do zasiedzenia miała zajmować się jego matka, chociaż nie widział osobiście matki, żeby uprawiała tę działkę. A tymczasem, siostra świadka H. P. zeznała, iż pole stało po śmierci ojca odłogiem, chyba, że mama zleciła komuś prace. Przeświadczenie świadka R. G. (1) o uprawnieniach właścicielskich M. i E. Z. oraz uprawnieniach posiadacza i władającego działkami wynikać miało wedle jego zeznań z decyzji podatkowych wystawianych przez organ administracyjny – Wójta Gminy na nazwisko Z. i M. G.. Okoliczność ta nie została jednak potwierdzona w materiale dowodowym zebranych w toku sprawy, bowiem żaden z wystawionych tytułów podatkowych nie wskazuje jako władającego nieruchomością M. G.. Natomiast o fakcie, że działki nr (...) były uprawiane przez inne osoby i tym samym potwierdzać zeznania wnioskodawcy, świadczyć może ta część zeznań świadka, w których podał on, że w któregoś roku zaobserwował, że drzewa, które rosły na działce w pobliżu torów kolejowych zostały przez kogoś ścięte, nie wiedział jednak przez kogo, ale świadomy był faktu, że z pewnością przez nikogo z jego rodziny. Świadek podał jasno, że od chwili kiedy wyprowadził się do D., a więc w roku 1984 r. nie interesował się losem działek jego ciotki.

Świadek H. P., córka M. G. także wskazała, że jej ojciec nie miał woli uprawiać działek należących do jego siostry i szwagra i prowadził rozmowy w gronie rodziny, spadkobierców po E. i M. Z., aby sprzedali nieruchomość. Wedle zeznań świadka, nie miał on sprzętu do pracy w polu, a ewentualne prace mieli wykonywać za niego w dużej mierze sąsiedzi w tym J. G.. Świadek opuściła G. w roku 1978 i od tego czasu sporadycznie przebywała w tamtych okolicach. Świadek potwierdziła okoliczność wystawiania tytułów podatkowych na nazwisko hipotecznych właścicieli tj. M. i E. Z. oraz uiszczanie tylko należności także przez jej rodziców.

Sąd ocenił jako wiarygodne zeznania świadków B. B., D. B. i J. F., który w sposób jednoznaczny, jasny, rzeczowy i spontaniczny bez żadnych wątpliwości wskazali, że jedynymi osobami jakie uprawiały działki zawnioskowane do zasiedzenia to wnioskodawca R. M. (1) i J. M.. Zeznania wymienionych świadków pozostają tym bardziej wiarygodne, że są to osoby które mieszkają w pobliżu spornych działek i z okien swoich domów mają możliwość zaobserwowania kto pracuje na sąsiednim polu. Zeznania świadka J. F. są o tyle znaczące i bezstronne, że podważają wiarygodność zeznań przede wszystkim świadka R. G. (1) w tym zakresie w którym świadek wskazał, że do roku 1980 r. uprawiał razem z ojcem M. G. sporne działki, a później do 1984 r. uprawiał je z teściem.

Wiarygodne w ocenie Sądu okazały się także zeznania wnioskodawcy R. M. (1), który w sposób jasny i rzeczowy wskazał, że działkę tę „odziedziczył” po ojcu J. M., który odkąd pamięta, uprawiał tę ziemię. Jego zeznania pozostają przekonujące, bowiem poparte zostały zeznaniami świadków K. N., B. B., D. B. i J. F., z których jednoznacznie wynika, że czynności uprawy spornej ziemi wykonywał J. M. i R. M. (1), a ich systematyczność i charakter powodowały, że

lokalne środowisko i najbliżsi sąsiedzi traktowali ich jak właściciele działek. Sam wnioskodawca nie był świadom, że działki te stanowiły należały do innych osób, bowiem nikt poza nim o te działki nie dbał, nikt też nie rościł sobie wobec nich praw właścicielskich. Wątpliwości co do wiarygodności zeznań wnioskodawcy nie podważa okoliczność, iż wnioskodawca jak i jego ojciec nie uiszczali należności podatkowych za sporny grunt. Wnioskodawca zeznając przed sądem wskazał, że ze względu na rodzaj i klasę ziemi, którą uprawiał łącznie z działkami wnioskowanymi do zasiedzenia zwolniony był od płacenia należności podatkowych. Będąc zatem przekonany, że grunty te stanowią część jego gospodarstwa rolnego, myślał, że nie należy opłacać podatku. Żadne inne okoliczności nie podważały i nie poddawały w wątpliwości jego przekonania w tym zakresie. Sami uczestnicy wskazywali także, że w okresie pomiędzy 2007 a 2013 rokiem, organ administracyjny nie wystawiał decyzji podatkowych, w związku z zastosowaniem wobec właścicieli gruntów klasy V zwolnień podatkowych.

Częściowo wiarygodne w ocenie Sądu są zeznania świadka A. P.. W zeznaniach swoich świadek jasno podkreślił, że działka, która miała być uprawiana przez jego teścia, to działka od drogi to torów, co w aktualnych realiach odpowiada działce nr (...), co do której wnioskodawca cofnął wniosek o zasiedzenie. Świadek wiarygodnie podał, że w rejonie właśnie tej działki znajdowały się okopy, które miał wyrównywać z teściem M. G., co potwierdza zeznanie wnioskodawcy, że w tej części działki gdzie istniały okopy nie uprawiał jej, stąd cofnął wniosek o zasiedzenie działki nr (...). Świadek wskazał także, że jego ewentualne prace miały mieć miejsce w latach 1971 do 1972, a sporadycznie do 1978 r. kiedy to wyprowadził się z żoną do D.. Wskazany przez świadka czasookres to okres prac na spornej nieruchomości przez ojca wnioskodawcy, zaś sam wnioskodawca pracował systematycznie na działce nr (...) dopiero od 1985 r. W pozostałej części, tj. w tej, w której świadek wskazuje, że na wnioskowanych do zasiedzenia działkach przez lata nic się nie działo, nikt ich nie uprawiał, nie można uznać za wiarygodne, bowiem stoją w wyraźnej sprzeczności z zeznaniami tych świadków – bezpośrednich sąsiadów tych działek, którzy jednoznacznie wskazują na fakt uprawiania ich przez wnioskodawcę i jego ojca. Ponadto, sam świadek przyznał, iż w 2015 r. i w 2016 r., przejeżdżając obok spornych działek, widział że, ktoś je uprawia. Pokreślenia wymaga także fakt, iż świadek wiarygodnie zeznał, że teściowa F. G. w pewnym momencie powiedziała, że nie będzie płacić podatków za te działki, bo ich się przecież nie uprawia i odtąd sołtys wysyłał nakazy podatkowe do D.. Powyższe, po raz kolejny, pokazuje na sprzeczności w zeznaniach uczestników i świadków powołanych przez nich.

Jako częściowo wiarygodne Sąd ocenił także zeznania uczestnika R. Z., który wskazał, że jego wuj M. G. uprawiał sporne działki aż do chwili swojej śmierci tj. do 2001r., bowiem w tej części zeznania te pozostają w sprzeczności z wiarygodnymi zeznaniami sąsiadów spornych działek. Również i w tym miejscu wskazać należy na kolejną nieścisłość w istotnych kwestiach w zeznaniach uczestników i świadków powołanych przez nich – tj. w zeznaniach samego syna M. G. świadka R. G. (1), a także A. P.. Bowiem z zeznań R. G. (1) wynikało, że jego ojciec nie uprawiał tych działek do chwili swojej śmierci, bowiem jak podał R. G. (1), nawet w latach osiemdziesiątych – gdy ojciec ich nie uprawiał, to R. G. (1) miał je uprawiać z teściem. Uczestnik podał także, że po śmierci M. G. nieruchomości miała uprawiać jego żona F. G., gdy tymczasem R. G. (1) zeznał, że nie widział matki pracującej w polu, a świadek A. P. podniósł, iż F. G. nie chciał nawet płacić już więcej za te grunty, gdyż ich się nie uprawia. Chociaż Sąd uznał zeznania świadka R. G. (1) w tym zakresie także za niewiarygodne, to przywołał je w celu wykazania sprzeczności w treści zeznań uczestników i świadków przez nich powołanych z zeznaniami tych osób, które podały wobec sądu, że dokładnie pamiętają co działo się na spornych nieruchomościach przez lata uprawiające wnioskodawcę do ich zasiedzenia i osobiście na co dzień obserwowali działania J. M. i R. M. (1) na spornych działkach. Sąd uznał za wiarygodne zeznania uczestnika jedynie w tej części, w której podał on, że E. i M. Z. w roku 1945 wyjechali z G. do D. ze względu na stan zdrowia E. Z. sporządzając pismo – upoważnienie do korzystania z ich działek M. G. i w pozostałym zakresie, w której nie były one sprzeczne z wiarygodnymi zeznaniami świadków i wnioskodawcy.

Z tych samych względów Sąd uznał za częściowo wiarygodne zeznania uczestniczek K. P., M. A., K. Z. (1) i T. Z.. Uczestniczki mieszkające z dala od spornych nieruchomości przyjeżdżały jedynie okazjonalnie do G. i jak przyznają w złożonych zeznaniach, wiadomości o tym kto miał się zajmować działkami, w jaki sposób miał się nimi zajmować oraz przez jaki okres czasu pozyskały jedynie od R. G. (1). Osobiście nie miały możliwości okoliczności powyższych zaobserwować.

Sąd ocenił jako wiarygodne opinie biegłego geodety A. T. (3) zarówno opinię zasadniczą z dnia 3 marca 2019 r., jak i opinię uzupełniającą z dnia 27 listopada 2019 r., w której biegły po wniesionych przez uczestników zarzutach do treści opinii zasadniczej i też w nich postawionych, wyjaśnił rzeczowo źródła danych o nieruchomości oraz podstawę przyjętych wniosków opinii. Między innymi biegły wskazał, że brak w opinii informacji o przekazanym w 1937 r. udziale w p.gr. 646 i 648 przez J. Z. synowi M. Z. wynikała jedynie z faktu, iż tenże akt notarialny nie był dokumentem ujawnionym w księdze wieczystej. Po poczynionych przez biegłego wyjaśnieniach uczestnicy nie wnosili dalszych zastrzeżeń. Treść opinii nie budziła także zastrzeżeń Sądu. Biegły dokonując identyfikacji działek nr (...) oraz wskazując w treści opinii ich stan ewidencyjny oraz hipoteczny w ujęciu historycznym działek wnioskowanych do zasiedzenia, kompletnie zrealizował stawiane mu przez Sąd zadania. Biegły według Sądu posiada odpowiednią wiedzę, doświadczenie i kompetencję do sporządzenia opinii.

Sąd zważył, co następuje:

Sprecyzowany wniosek R. M. (1) co do zasiedzenia działki nr (...) należało uznać za zasadny.

Zgodnie z treścią przepisu art. 172 § 1 k.c., w brzmieniu po zmianie nadanej ustawą z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny (Dz.U.1990r., nr 55, poz. 321), posiadacz nieruchomości nie będący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada nieruchomość nieprzerwanie od lat dwudziestu jako posiadacz samoistny, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze (zasiedzenie). W myśl § 2 tegoż przepisu, po upływie lat trzydziestu posiadacz nieruchomości nabywa jej własność, choćby uzyskał posiadanie w złej wierze.

Sformułowanie tego przepisu wskazuje, że do zasiedzenia nieruchomości konieczne jest posiadanie samoistne oraz upływ oznaczonego czasu, tj. 20 lat w przypadku posiadania w dobrej wierze oraz 30 lat, jeśli posiadacz uzyskał rzecz będąc w złej wierze.

Dopiero zatem po stwierdzeniu zaistnienia wymienionych dwóch przesłanek: samoistnego posiadania oraz upływu terminu, którego długość zależy od zaistnienia dobrej lub złej wiary, można mówić o zasiedzeniu rzeczy.

Przez samoistne posiadanie rzeczy należy rozumieć korzystanie z cudzej rzeczy w takim zakresie, jak czyniłby to właściciel. Posiadanie samoistne rzeczy to zatem faktyczne korzystanie – w przedmiotowej sprawie z cudzego gruntu – w taki sposób, jak czyni to osoba, której przysługuje własność (corpus) z zamiarem korzystania dla siebie (animus). Musi być to zatem posiadanie w rozumieniu art. 336 k.c. in principio.

Z treści art. 336 k.c. wynika, że posiadaczem samoistnym rzeczy jest ten, kto postępuje z rzeczą jak właściciel, o czym świadczą okoliczności dostrzegalne dla innych osób, wyrażając tym samym wolę wykonywania względem niej prawa własności (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2000 r., V CKN 164/00, Lex nr 52668; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2002 r., III CKN 891/00, Lex nr 54474). Posiadacz samoistny włada rzeczą w takim zakresie jak czyni to właściciel, wykorzystując faktyczną możliwość władania rzeczą, do jakiej właściciel jest uprawniony. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 9 grudnia 2014 r. (III CSK 354/13, Legalis nr 1185802) wskazał, że dla istoty posiadania jako przesłanki zasiedzenia niezbędne jest, by wykonywane władztwo odpowiadało treści prawa, które posiadacz nabędzie przez zasiedzenie. Konieczne jest przeto wykonywanie takich czynności faktycznych, które wskazują na samodzielny niezależny od woli innej osoby stan władztwa. Kodeks cywilny posługuje się zwrotem „kto nią faktycznie włada jak właściciel” (art. 336 k.c. in principio). W postanowieniu z dnia 10 kwietnia 2014 r. (IV CSK 461/13, Legalis nr 1048623), Sąd Najwyższy stwierdził z kolei, że dla istnienia posiadania samoistnego niezbędne jest faktyczne władanie rzeczą. Przy posiadaniu samoistnym odpowiadającym prawu własności oznacza to korzystanie z rzeczy w taki sposób jak właściciel.

Za tradycyjny już w orzecznictwie pogląd należy uznać, iż za posiadacza w złej wierze uznaje się osobę, która weszła w posiadanie nieruchomości na podstawie nieformalnej umowy, ze względu na brak podstaw do podjęcia usprawiedliwionego w danych okolicznościach przekonania, że przysługuje jej prawo własności, skoro do przeniesienia takiego prawa wymagana jest forma aktu notarialnego i jest to okoliczność znana (tak np. Sąd Najwyższy

w orzeczeniu z dnia 26 listopada 1949 r., sygn. akt WaC 159/49, publ. DPP 1950 r., nr 6 s. 56 za S. Rudnickim w Komentarzu do k.c. księga II, Wydawnictwo Prawnicze Warszawa 2000, s. 184, t. 21).

Zgodnie zaś z art. 348 k.c., przeniesienie posiadania może nastąpić przez wydanie rzeczy, ponieważ posiadanie jest stanem faktycznym, więc jego przekazanie nie wymaga innej czynności niż faktyczna, następcą w posiadaniu jest ten, komu posiadanie przekazał poprzednik. Wydanie rzeczy może dotyczyć tylko sfery corpus, nie zaś animus.

Z poczynionych w przedmiotowej sprawie ustaleń faktycznych wynika, że R. M. (1), a wcześniej jego ojciec J. M., co najmniej od lat osiemdziesiątych użytkowali nieruchomości w postaci działek nr (...), faktycznie je posiadając i wykorzystując jako pole rolne stanowiące integralną część ich gospodarstwa rolnego. O ile wnioskodawca, w czasie kiedy regularnie uprawiał je jego ojciec jedynie pomagał mu w pracach polowych, to od roku 1985 r., po zakończeniu obywatela służby wojskowej, wnioskodawca objął działki we władanie i samodzielnie je uprawiał. A zatem w niniejszym przypadku nastąpiło faktyczne przekazanie posiadania w myśl art. 348 k.c. Jak podkreślili wiarygodnie świadkowie K. N., B. B., D. B. i J. F. jedynymi osobami widywanymi przy wykonywaniu prac polowych na zawnioskowanych do zasiedzenia nieruchomościach byli J. M. i R. M. (2). Ponadto, to na prośbę wnioskodawcy, a wcześniej J. M., świadek J. F. wykonywał ze swoim ojcem zarobkowo niektóre prace polowe na spornych działkach, posiadając do tego stosowne maszyny rolnicze. Jemu też za wykonanie tych prac płacił wnioskodawca, a wcześniej jego ojciec. Wymienieni powyżej świadkowie są najbliższymi sąsiadami wnioskodawcy, którzy mogli nawet z okien swoich domów obserwować to co działo się na spornych działkach. W bezpośredni sposób zdobyli wiedzę o osobach na nich gospodarujących. Wnioskodawca zatem traktowany był przez sąsiadów i środowisko lokalne jako właściciel działek, samodzielnie i niezależnie decydujący o sposobie ich użytkowania.

Podkreślenia ponownie wymaga fakt, iż świadek K. N. ma obecnie 83 lata i mieszka w G. od II wojny światowej, po sąsiedztwie spornych działek. Odkąd K. N. pamięta, to R. M. (1) uprawiał sporne działki, siejąc zboże, a konkretnie żyto, a później ziemniaki, łubin, poplon. K. N. nie znał M. G., ani rodziny Z.. Świadek K. K. lat 60 (siostra R. M. (1)) również mieszka od urodzenia w G., obecnie nieopodal spornych działek. Nie znała M. G., nie zna R. G. (1), ani nikogo z rodziny Z.. Świadek B. B. ma 55 lat, jest sąsiadem wnioskodawcy i mieszka od urodzenia po drugiej stronie wnioskodawcy. Odkąd świadek pamięta, sporne działki uprawiał najpierw ojciec wnioskodawcy, a później wnioskodawca. Świadek nie znał J. G. i nie widział by J. B. uprawiał te działki. Nie znał on M. G., nie zna R. G. (1), ani nikogo z rodziny Z.. Świadek D. B. lat 53 od 1989 roku mieszka w G. i jest sąsiadką wnioskodawcy. Z okna salonu widzi sporne działki, które były uprawiane zarówno przez wnioskodawcę, jak i jego ojca. Świadek widział również, że M. przy uprawie tych działek korzystali z traktora. Nie zna ona nikogo z rodziny G., ani nikogo z rodziny Z.. Świadek J. F. lat 59, również od urodzenia mieszka w G. i w latach osiemdziesiątych przez okres około 10 lat zarobkowo pracował na spornych działkach razem ze swoim ojcem, na rzecz najpierw ojca wnioskodawcy, a później na rzecz R. M. (1). Od 1989 roku J. F. mieszka w odległości około 300 m od spornych działek i od działki R. M. (1), która graniczy z tymi działkami. Nie zna on M. G., R. G. (1), ani nikogo z rodziny Z..

Z kolei, rodzina Z. mieszkała kilkaset kilometrów od spornych działek. Uczestnicy słuchani przez Sądem, wyraźnie i wiarygodnie wskazywali, iż płacili podatki za te działki i byli traktowani przez organy administracyjne za właścicieli tych działek i nikomu nie przyszło do głowy, „że ktoś zabierze ich własność”. Wskazać wypadnie, iż nieprawdopodobnym jest natomiast, by podczas żniw, czy wykopków, do których wykorzystuje się sprzęt rolniczy, najbliżsi sąsiedzi spornych działek, nigdy nie spotkali się z M. G., R. G. (2), J. G., czy innymi osobami, które rzekomo tam pracowały. Sąsiedzi nie znali tych osób, ponieważ te osoby nie pracowały na spornych działkach i się nimi nie interesowały co najmniej od 1985 roku do 1 stycznia 2016 r. Krótkotrwałe wizyty rodzinne w G. na uroczystości jubileuszowe, pogrzeby, czy śluby i ewentualny przejazd koło spornych działek, nie świadczą o użytkowaniu tych działek przez uczestników i ich rodzinę. Nadto, świadek A. P. (k.370) potwierdził okoliczność, że były takie sytuacje, że gdy przejeżdżał z żoną H. P. (córką M. G.) obok tych spornych działek, w 2015 r. oraz w 2016 r. widział, że ktoś uprawia te działki, jednak nie widział kto i nie zatrzymał się, by to sprawdzić. Zatem, także ta okoliczność wskazuje, że nie interesowali się oni tymi działkami. R. G. (1) również widział, że ktoś usunął drzewa z tej działki, jednak i on nie zainteresował się tym i nie sprawdził kto za to odpowiada, co też wskazuje na brak zainteresowania tymi działkami. Jak wskazywała z kolei córka M. H. P., była taka sytuacja, że jej ojciec M. G. rozmawiał z kuzynami, by sprzedali oni te

sporne działki, gdyż on nie będzie tego uprawiał, jednak nie wie ona, jakie były ustalenia. Faktem jest, że M. G. miał swoje gospodarstwo w G., które uprawiał, oddalone od spornych działek. H. P. i jej mąż wyprowadzili się z G. w 1978 r., mieli małe dzieci, pracowali zarobkowo, także R. G. (1) w 1980 r. wyprowadził się z G. i zamieszkał w P., a potem 1984 r. w D. i już nie interesował się później losem spornych działek. Z kolei, uczestnicy postępowania, mieszkający kilkaset kilometrów od spornych działek, wiedzę o działkach, o ich ewentualnej rzekomej uprawie, mieli otrzymywać właśnie od R. G. (1), A. P., H. P., którzy informowali ich też na przykład, że nic na działkach się nie dzieje, gdy tymczasem w 2015 r. 2016 r., Państwo P. widzieli, że ktoś uprawia te działki, a R. G. (1) widział, że ktoś usunął drzewa. Osobiście uczestnicy nie mieli możliwości zaobserwować okoliczności, kto faktycznie zajmował się tymi działkami.

Sąd przyjął zatem datę 1 stycznia 1986 r. jako datę pewną rozpoczęcia władztwa nad rzeczą przez wnioskodawcę R. M. (1), co powoduje, że nabył on przez zasiedzenie z dniem 1 stycznia 2016 r. własność działki nr (...) położone w G., gm. Czarna. Sąd stwierdzając, że wnioskodawca nabył przez zasiedzenie ww. działki przyjął, że nastąpiło to po upływie lat trzydziestu, a zatem przy przyjęciu, że wnioskodawca był posiadaczem działek w złej wierze. Wnioskodawca nie posiadał dokumentu potwierdzającego jednoznacznie prawo własności nieruchomości zarówno przez jego ojca J. M., a władztwo nad działkami zostało przekazane mu przez ojca w sposób faktyczny, nie zaś w drodze czynności prawnej w postaci umowy przenoszącej prawo własności. Nie budzi wątpliwości fakt, iż zgodnie z protokołem ustaleń potrzeb i uprawnień uwłaszczeniowych posiadaczem działek była E. Z.. To na jej nazwisko oraz nazwisko jej męża (co prawda nie żyjącego już od 1969r.) w latach 70 – tych i 80 – tych wystawiano nakazy płatnicze, co potwierdza, że organ administracyjny przy wykonywaniu tych czynności posługiwał się jedynie zapisami ówczesnej ewidencji, nie opierając się na okolicznościach faktycznych ujawniających władztwo nad nieruchomościami. Decyzje podatkowe w latach 2013 do 2017 oraz wysokość należnego podatku gruntowego, zgodnie z treścią zawartego w nich uzasadnienia, wójt Gminy C. ustalał corocznie i każdorazowo na podstawie danych zawartych w ewidencji gruntów i budynków Starostwa Powiatowego w D.. Należy jednak podkreślić, że zapisy ewidencji gruntów nie są potwierdzeniem prawa własności, tym bardziej, że w ewidencji gruntów wynikało, że E. Z. od 1976 r. wpisana była jedynie jako władająca przedmiotową nieruchomością bez stwierdzonych jednoznacznie praw właścicielskich, a działki nie posiadały uregulowanego stanu prawnego. Na aprobatę zasługuje stanowisko odnoszące się do znaczenia i charakteru wpisu w ewidencji gruntów i budynków, a które stanowi, że wpisy w ewidencji gruntów mają jedynie charakter techniczno-deklaratoryjny, zaś sam wpis nie ma charakteru konstytutywnego. Wynika to z ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (t.j. Dz.U.2020.2052), w szczególności art. 20 ust. 1, który wskazuje na informacyjny charakter ewidencji (vide: wyrok NSA z dnia 4.01.2012r., II OSK (...), LEX 1108403). Dlatego też wbrew stanowisku uczestników decyzje te, jak i zapisy samych wypisów z rejestru gruntów nie są potwierdzeniem prawa własności nieruchomości i samo uiszczenie należności podatkowych bez wykonywania faktycznego władztwa nad rzeczą nie stanowi o prawie własności do nich.

Nieskutecznym okazał się również zarzut uczestników o tym, że do zasiedzenia nie doszło, gdyż w ostatnich latach działka nie jest uprawiana i pozostaje porośnięta trawą, co także wskazał biegły w opinii z 2019r. Wskazać wypadnie, iż wnioskodawca, zgodnie z orzeczeniem Sądu, już z dniem 1 stycznia 2016 roku stał się właścicielem spornych działek i po tym okresie, nie było konieczne udowodnienie zaistnienia przesłanek do zasiedzenia. Nadto, zdaniem Sądu, powyższe stanowi jedynie skutek zaniechania przez wnioskodawcę czynienia nakładów na działki na czas sprawy sądowej, a także pokazuje, że bez podejmowania przez wnioskodawcę prac polowych, nikt inny takich czynności nie wykonywał i nadal nie wykonuje.

Przekonywującym i logicznym jest także wyjaśnienie wnioskodawcy dlaczego nie uiszczał należności podatkowych za sporny grunt. Wnioskodawca zeznając wiarygodnie podniósł, że ze względu na rodzaj i klasę ziemi, którą uprawiał łącznie z działkami wnioskowanymi do zasiedzenia, zwolniony był od płacenia należności podatkowych. Będąc zatem przekonany, że grunty te stanowią część jego gospodarstwa rolnego, stosował wobec nich taki sam reżim podatkowy jak wobec pozostałych nieruchomości.

Z powyższych względów orzeczono jak w pkt II sentencji postanowienia.

Z uwagi na okoliczność, iż na rozprawie w dniu 1 października 2020 r. wnioskodawca R. M. (1) cofnął wniosek o zasiedzenie w części dotyczącej działki nr (...) (k. 292), Sąd na podstawie art. 355 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. w

punkcie I sentencji postanowienia umorzył w tym zakresie postępowanie, wobec okoliczności, iż wydanie orzeczenia w tym zakresie stało się zbędne.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w myśl ogólnej reguły rządzącej postępowaniem nieprocesowym, iż każdy uczestnik winien ponieść koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie, a to zgodnie z art. 520 § 1 k.p.c., o czym orzeczono w pkt III sentencji postanowienia.

Na podstawie art. 84 ust.1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd w pkt IV postanowienia zwrócił wnioskodawcy R. M. (3) kwotę 8,63 zł, jako nadpłaconą kwotę zaliczki na opinię biegłego geodety. Wnioskodawca został bowiem wezwany o uiszczenie kwoty zaliczki w wysokości 1 100 zł, co uczynił w dniu 10 października 2019 r., zaś kwota wynagrodzenia przyznana biegłemu geodecie postanowieniem z dnia 8 października 2019 r. (k.180) za wykonanie opinii z dnia 3 października 2019 r. wyniosła 1 091,37 zł.